

JERZY MIGDAŁ

PERSPEKTYWY KARY POZBAWIENIA WOLNOŚCI W POLSKIM SYSTEMIE PENITENCJARNYM

Pierwsze reguły postępowania z więźniami zostały uchwalone przez Ligę Narodów we wrześniu 1934 r. Po II wojnie światowej, rezolucją z 30 sierpnia 1955 r. I Kongres Narodów Zjednoczonych w sprawie Zapobiegania Przystępczości i Postępowania z Przystępcami (w Genewie) uchwalił nowe zasady, zatwierdzone przez ONZ jako Wzorcowe Reguły Minimum Postępowania z Więźniami (dalej: RM); jest to rezolucja 663 CI (XXIV) z 31 lipca 1957 r. Standardy wyrosły z tradycji Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r. Treści te zostały też zawarte w Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. (art. 3). Powtórzono je w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r. (art. 7).

RM były próbą pogodzenia różnic w przestrzeni, klimacie, polityce, kulturze, historii, a nawet w architekturze, obyczajach i rutynie. Z konieczności ogólne i bez silnych instrumentów egzekwowania, uświadamiały podobieństwa, które towarzyszyły i towarzyszą wykonaniu kary pozbawienia wolności. Populacja więźniów jest — bez względu na kontynent, ustrój czy historyczny rozwój danego państwa — niezwykle homogeniczna. Warunki odbywania kary są podobnie niedoskonałe; zbliżone są problemy z kadrą więzienną; równie źle przebiega adaptacja byłych skazanych do wolności, o czym świadczy blisko 60–80% recydywy. Nadal powszechne jest wykorzystywanie więźniów jako taniej siły roboczej lub rezerwuaru jej nadwyżki, zbyt dużej na rynku pracy. Standardy ONZ i doświadczenia zebrane w trakcie weryfikacji procesu ich aplikacji pozwoliły na globalne wnioski i opracowanie lokalnych, znacznie bardziej szczegółowych zaleceń¹.

¹ M. Płatek, *Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r.*, „Państwo i Prawo” 2008, nr 2, s. 8, 9.

Państwa Rady Europy wydały w związku z tym odrębne Reguły Więzienne w 1973 r., gdyż zdaniem państw członkowskich Reguły Minimalne ONZ nie umożliwiały prowadzenia, stosownie do europejskich standardów, prawidłowej polityki karnej. Standardy te zostały znowelizowane w Europejskich Regułach Więziennych z 1987 r., które obowiązywały do 2006 r.

W dniu 11 stycznia 2006 r. weszły w życie nowe Europejskie Reguły Więzienne, przyjęte na 952 posiedzeniu wiceministrów, stanowiąc nowe zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw w zakresie standardów wykonywania kary pozbawienia wolności.

Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r. nie są tylko poprawioną wersją poprzednich regulacji międzynarodowych. Zawierają one nową filozofię wykonywania kary pozbawienia wolności i dlatego ich znaczenie daleko wykracza poza wąsko pojętą politykę penitencjarną.

Wcześniejsze dokumenty międzynarodowe miały inne podejście do tej kary. Nie kwestionowały jej istoty, ani potrzeby jej stosowania. Wzorcowe Reguły Minimum Postępowania z Więźniami uchwalone w 1955 r. przez I Kongres Narodów Zjednoczonych w sprawie Przystępczości i Postępowania z Przystępcami precyzowały, co jest dopuszczalne jako pewne minimum w postępowaniu z osobami pozbawionymi wolności. Wskazywały, jakie minimalne warunki muszą być zapewnione osobom uwięzionym, by zapewniły zachowanie zdrowia tak fizycznego, jak i psychicznego. Generalnie miały wyznaczać standardy postępowania wobec uwięzionych, chroniące przed niewłaściwym traktowaniem przez wykonujących tę karę. Narzucały wizję, iż skazany mimo uwięzienia ma prawo do poszanowania jego ludzkiej godności.

Europejskie Reguły Więzienne z 1973 r., a szczególnie te z 1987 r. w istocie stanowiły regionalną, bardziej wymagającą wersję reguł ONZ². Istnieje szeroko reprezentowany pogląd³, iż katalog praw więźnia należy tworzyć właśnie w oparciu o Reguły Minimum ONZ i Europejskie Reguły Więzienne. Przewidywane w tych dokumentach reguły są uzupełnieniem ogólnych sformułowań Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych i Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Dokumenty europejskie podnosiły zatem godność więźnia do rangi podstawowej zasady wykonywania kary pozbawienia wolności i narzucały

² Z. Hołda, *Prawa i obowiązki więźniów*, w: *System penitencjarny i postpenitencjarny w Polsce*, red. T. Bulenda, R. Musidlowski, Warszawa 2003, s. 159.

³ Z. Lasocik, *Prawa więźniów*, w: *Szkola Praw Człowieka. Tekst wykładów. Helsińska Fundacja Praw Człowieka*, Warszawa 1996, s. 311.

wysokie standardy jej realizacji, ale także nie kwestionowały zasadności stosowania kary pozbawienia wolności choć zdecydowanie nie były do niej nastawione euforycznie.

Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r. nie tylko od strony aksjologicznej, ale także pod względem semantycznym traktują problematykę wykonywania kary pozbawienia wolności odmiennie niż wcześniejsze dokumenty.

Czerpiąc z dorobku idei zawartych we wcześniejszych regułach i doświadczeniach praktyki modyfikują swoje nastawienie, odchodząc od nie-realnych oczekiwań stawianych karze pozbawienia wolności, formułując jednocześnie nowe przesłanie.

Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r. na obecnym etapie rozwoju cywilizacyjnego karę więzienia przyjmują do wiadomości, ale równocześnie przyznają wprost: kara pozbawienia wolności szkodzi, a zatem jej wykonanie powinno odbywać się w sposób, który minimalizuje szkody, od początku służąc społecznej integracji skazanego. Przemawia za tym dążenie do minimalizowania zarówno finansowych, jak i społecznych kosztów uwięzienia.

Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r. wymagają, by warunki odbywania kary były zbliżone, także ze względu na obowiązki, do pozytywnych aspektów życia na wolności. Podkreślają, że dolegliwością jest sam fakt pozbawienia wolności. Nakładane ograniczenia muszą być uzasadnione względami bezpieczeństwa i utrzymania porządku w takim stopniu, by nie utrudniać powrotu skazanego do społeczeństwa.

Wprowadzona w Europejskich Regułach Więziennych z 2006 r. zasada normalizacji uznaje, iż zasadniczo za rezultaty wykonywania kary pozbawienia wolności odpowiedzialność ponoszą tak podmioty odpowiedzialne za funkcjonowanie jednostek penitencjarnych, jak i sami więźniowie. To prawo i obowiązek więźnia do współkształtowania zarówno warunków odbywania kary, jak i swego przyszłego funkcjonowania w społeczeństwie po jej zakończeniu jest bodaj najbardziej symptomatyczne.

Więzień według Europejskich Reguł Więziennych z 2006 r. nie może odbywać kary w warunkach, które uczą go roli więźnia. Ubezwłasnowolnienie osoby uwięzionej i to w najdrobniejszych przejawach życia więziennego było cechą charakterystyczną wszelkich systemów więziennych. Więźniowie niekiedy pracowali, czasem uczyli się, podejmowano wobec nich inne środki oddziaływania, ale tak naprawdę o niczym nie decydowali, odizolowani od świata zewnętrznego i jego problemów.

Po zakończeniu kary, która trwała nieraz wiele lat, wychodzili na wolność i oderwani od rzeczywistości nie potrafili załatwić najprostszej sprawy. W miarę humanizacji warunków wykonania kary w cywilizowanych krajach

wiedzieli o swoich prawach, nie chcieli jednak wiedzieć lub nie znali swoich obowiązków. Sami bierni, bez poczucia odpowiedzialności za siebie i innych, prezentowali postawy roszczeniowe.

Europejskie Reguły Więzienne powtarzając dotychczasowe regulacje dotyczące praw więźniów, wskazują jednocześnie, iż kara ma być tak wykonywana, by uczyć ich odpowiedzialności za swój los, służąc ich integracji społecznej. Zasadą jest, by ich warunki życia maksymalnie zbliżyć do tych na wolności: poczynając od nauki dbania o siebie, tj. zarabiania na swoje utrzymanie, prania swoich rzeczy, gotowania sobie jedzenia, po sprawy z wyższej półki, tzn. nawiązywanie kontaktów i więzi społecznych ze światem z zewnątrz, uczących prawa i obowiązku więźnia do decydowania o sobie i ponoszenia konsekwencji dokonanych wyborów. Personel penitencjarny ma skazanemu w tym pomóc, ale go nie wyręczać.

Sytuacja, w której administracja więzienna decyduje niemal o wszystkim, przejmując kontrolę nad życiem więźnia, ma niewiele wspólnego z poszanowaniem godności ludzkiej, ale bywa wygodna, bo zwalnia od myślenia i odpowiedzialności. Koszt społeczny takiego rozwiązania jest jednak wysoki.

Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r. dokonują upodmiotowienia i uwłasnowolnienia więźnia, zalecając liczenie się z jego zdaniem wymagając od niego nie mniej niż od funkcjonariusza czy człowieka z drugiej strony muru. Więzień ma obowiązek przestrzegania norm i wartości obowiązujących na wolności⁴.

Choć Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r. dążą do ograniczenia szkodliwych skutków uwięzienia, wyrastają z bieżącej kultury prawnej, praktyki i rutyny. Nie mogą pójść za daleko, bo staną się nierealistycznymi wizjami, które w praktyce nawet nie będzie się próbować wcielić w życie.

Niemniej już teraz przewidując, że z czasem standardy wzrosną, jak w przypadku potrzeby zmian standardów z 1987 r., zalecają w regule 108 systematyczną aktualizację swoich zapisów.

Dla polskiego systemu penitencjarnego problemem nie jest jednak przyszła nowelizacja Europejskich Reguł Więziennych z 2006 r., ale pytanie, czy zdoła istniejące zasady wykonania kary pozbawienia wolności do tych reguł dostosować. Nie chodzi przy tym o dostosowanie werbalne w postaci formalnej akceptacji zawartych tam standardów, ale o faktyczne funkcjonowanie systemu.

Zagadnienie to można rozpatrywać na trzech wzajemnie się przenikających płaszczyznach:

⁴ M. Płatek, *op. cit.*, s. 15.

- koncepcji realizowanej polityki penitencjarnej,
- regulacji normatywnych
- praktyki funkcjonowania.

W nowoczesnym ujęciu mianem polityki penitencjarnej należałoby określić ogólny program postępowania ze skazanymi w warunkach pozbawienia wolności i różnych form jej ścieśnienia oraz z osobami izolowanymi i nadzorowanymi na innych legalnych podstawach w ramach zwalczania i profilaktyki przestępczości

Program ten ma na celu zapobieganie nieuchronnym ubocznym, negatywnym skutkom postępowania penitencjarnego i jest wcielany w życie przez organy publiczne i inne podmioty życia społecznego⁵.

Wprowadzając zasadę normalizacji Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r. przeddefiniowują lokalizację więzienia. Więzienie powinno przejąć być instytucją państwową, a stać się instytucją społeczną.

Rodzi to określone konsekwencje. To społeczeństwo, działając przez swoich przedstawicieli, „zlecając” państwu prowadzenie więzień i wykonywanie kary pozbawienia wolności, ponosi część odpowiedzialności za to, jak to zlecenie jest realizowane, jak funkcjonują stosowne instytucje i co oferują uwięzionym. Co więcej, społeczeństwo bierze na siebie obowiązek współuczestniczenia w życiu więzienia w rozsądnych granicach oraz monitorowania zjawisk i procesów, które tam zachodzą. Działając we własnym imieniu, ale na rzecz jednostki, upomina się o utrzymanie powszechnie akceptowanych standardów prawnych i kulturowych działania więzień. W realizacji tej misji działa poprzez takie swoje agendy, jak organizacje pozarządowe, społeczności lokalne, wolne media itp.⁶

Z pojęciem polityki penitencjarnej łączą się próby rozwoju usystematyzowanych programów postępowania ze skazanymi, które miały stać się podstawą racjonalnych działań aparatu państwa. Przez wiele dziesięcioleci programy te budowane były w oparciu o różnie definiowane, ale zawsze przymusowe oddziaływanie resocjalizacyjne, podejmowane wobec całej populacji uwięzionych.

Przymus oddziaływań resocjalizacyjnych na wszystkich skazanych na karę pozbawienia wolności czynił tą działalność coraz bardziej iluzoryczną. Organy państwowe zajmujące się wykonywaniem kary pozbawienia

⁵ J. Utrat - Milecki, *Podstawy penologii. Teoria kary*, Warszawa 2006, s. 30.

⁶ Z. Lasocik, *Teoria i praktyka penitencjarna systemu więziennego*, w: *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce — w poszukiwaniu skuteczności*, red. H. Machel, Gdańsk 2006, s. 30.

wolności, w szczególności administracja penitencjarna, formalnie działania te traktowała jako nadrzędny cel wykonywania kary, zaś skazani mniej lub bardziej udawali, że oddziaływania te akceptują.

Z biegiem lat rozbieżność pomiędzy piękną fasadą systemu a praktyką działania była coraz bardziej widoczna.

W literaturze zachodniej można znaleźć wiele raportów z wdrażania koncepcji i założeń resocjalizacyjnych realizowanych w różnych typach zakładów obejmujących różne kategorie skazanych.

Metaanalizy tych raportów i cząstkowych ocen mogą doprowadzić do wniosków nie tylko natury praktycznej, ale również o znaczeniu poznawczym, rozstrzygającym o wartości systemów resocjalizacji opartych na ogólnych teoriach, głównie psychologicznych. Były one przedstawiane w polskiej literaturze⁷.

W zdecydowanej większości współczesne raporty wskazują na niską efektywność i znaczenie takich zmiennych, jak: wiek skazanych, kontakty ze środowiskiem zewnętrznym, zatrudnienie w okresie odbywania kary pozbawienia wolności oraz przygotowanie do opuszczenia zakładu i pomoc postpenitencjarną⁸.

Ostatecznie zgodnie z zasadą, iż teoria, choćby była najbardziej elokwentna i elegancka, ale jest nieprawdziwa, a także niezależnie od tego przez kogo jest głoszona, musi być odrzucona albo poddana krytyce — penitencjarystyka pogodziła się z prawdą, że iluzją jest resocjalizowanie wszystkich osób przebywających w danej chwili w jednostkach penitencjarnych.

Twórcy Kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r. wybrali rozwiązanie pośrednie — oddziaływanie resocjalizacyjne stosowane wobec skazanego za wyjątkiem młodocianych oraz skazanych objętych przymusem leczenia stało się jego uprawnieniem, ofertą ze strony organu wykonującego, z której nie musi on skorzystać.

Odrzucenie przymusu resocjalizacji w czasie odbywania kary wychodzi więc z koncepcji poszanowania praw człowieka do decydowania o sobie oraz z realistycznego uznania faktu, że efektywne jest zwłaszcza takie oddziaływanie na dorosłego człowieka, które on sam zaakceptuje jako jego podmiot — nawiąże współdziałanie z wychowawcami, nauczycielami, terapeutami itd.⁹

⁷ Zob. K. P o s p i s z y ł, *Resocjalizacja. Teoretyczne podstawy oraz przykłady programów oddziaływania*, Warszawa 1998; L. P y t k a, *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*, Warszawa 2000.

⁸ B. U r b a n, *Ocena rezultatów resocjalizacji*, w: *Resocjalizacja*, red. B. Urban, J.M. Stanik, Warszawa 2007, s. 315.

⁹ J. H o ł d a, Z. H o ł d a, *Prawo karne wykonawcze*, Kraków 2006, s. 136.

Przywiązanie do idei resocjalizacji jest jednak nadal bardzo silne. Próba rozwiązania problemu z jej brakiem efektywności są zabiegi precyzujące coraz to inne zakresy pojęciowe zjawiska lub zastosowanie innego nazewnictwa¹⁰.

W literaturze podnosi się, iż resocjalizacja penitencjarna realizuje dwa cele: cel minimum i cel maksimum. Cel minimum można określić jako taki stan osobowości więźnia, który umożliwi mu funkcjonowanie w społeczeństwie (po zwolnieniu z więzienia) w sposób nienaruszający norm prawnych. Osiągnięcie celu minimum zabezpiecza byłego przestępcę przed recydywą. Cel maksimum można określić jako taki stan osobowości więźnia, który umożliwi mu funkcjonowanie w społeczeństwie nie tylko w sposób nienaruszający norm prawnych, ale także w sposób respektujący wiele istotnych i ważnych dla życia społecznego norm moralnych.

Osiągnięcie drugiego celu chroni byłego przestępcę po opuszczeniu więzienia zarówno przed konfliktem z prawem (a więc przed recydywą), jak i przed konfliktem z ogólnie obowiązującymi czy też ogólnie uznanymi normami moralnymi. Osiągnięcie celu maksimum pozwala człowiekowi, który odbył (w części lub w całości) karę pozbawienia wolności, na ułożenie sobie życia w zgodzie z podstawowymi standardami społecznymi.

Osiągnięcie celu maksimum ułatwia zatem readaptację i reintegrację społeczną. Osiągnięcie celu minimum pozwala byłemu przestępcy na funkcjonowanie na pograniczu normy prawnej, często nie chroni go przed naruszeniem niektórych norm moralnych, uniemożliwia lub bardzo utrudnia wydostanie się z obszaru stygmatyzacji, odpowiedzialnego często za powrót do przestępstwa. Cel maksimum oznacza zminimalizowanie nieprzystosowania społecznego lub jego zupełną likwidację. Cel minimum oznacza uzyskanie oczekiwania społecznego jedynie w zakresie powstrzymywania się od naruszania norm prawnych¹¹.

W literaturze trafnie też podniesiono, że zadane przez przepis art. 67 § 1 k.k.w. dążenia do powstrzymania się przez skazanego od powrotu do przestępstwa wypływa z racjonalnego założenia realizacji minimalnego planu zmiany skazanego w postaci przeciwdziałania recydywie, a więc opartego

¹⁰ J. Tischner, *Pomoc w rachunku sumienia*, Kraków 2004, s. 11–12; M. Szerer, *Karanie a humanizm*, Warszawa 1964, s. 211; zob. też K. Pospiszyl, *op. cit.*; K. Obuchowski, *Człowiek intencjonalny czyli o tym jak być sobą*, Poznań 2000.

¹¹ H. Machel, *Psychospołeczne uwarunkowanie pracy resocjalizacyjnej personelu więziennego*, Gdańsk 2001, s. 17; J. Szłański, *Cele resocjalizacji penitencjarnej*, w: *Resocjalizacja*, *op. cit.*, s. 375.

na idei poprawy prawnej (jurydycznej, politycznej) skazanego; oprócz tego planu minimalnego można mówić także o planie maksymalnym¹².

Całościowe odczytanie przepisów Kodeksu karnego wykonawczego wskazuje, że w ramach przewidzianych rozwiązań jest także możliwa realizacja planu maksymalnego wykonywania kary pozbawienia wolności, którym jest właściwe funkcjonowanie w społeczeństwie, czyli przestrzeganie nie tylko norm prawnych, ale także norm społecznych i etycznych, czyli klasyczna resocjalizacja, o której mówią art. 38 § 2, art. 76 § 1 pkt 4, art. 78 § 2, art. 86, art. 165 § 3, art. 167 § 1, art. 171 § 2 k.k.w.¹³

Z drugiej strony pojęcie „resocjalizacji” i „społecznej readaptacji” uznaje się w literaturze za synonimy¹⁴ albo za pojęcia zbliżone¹⁵. Stwierdzono, że pod określeniem społecznej readaptacji skazanego należy rozumieć taki jego powrót do społeczeństwa, który charakteryzuje się nie tylko powstrzymaniem się od popełnienia przestępstwa, ale także właściwym funkcjonowaniem w społeczeństwie (w środowisku rodzinnym, pracy, sąsiedztwie czy też grupie rówieśniczej), czyli przestrzeganiem nie tylko norm prawnych, ale również społecznych i podstawowych norm etycznych.

Zawsze jednak sprawa ta jest rozpatrywana w konwencji jurydycznej pod hasłem położenia prawnego skazanego, a więc w płaszczyźnie li tylko prawa pozytywnego i w obrębie jego założeń aksjologicznych¹⁶. Prawdopodobnie przyczynił się do tego kryzys ideologii resocjalizacji.

Pozbawiona własnych podstaw teoretycznych i aksjologicznych penitencjarystyka musi się opierać w sferze praktycznego działania przede wszystkim na dogmatycznej analizie przepisów i cząstkowej wiedzy swoich subdyscyplin, a w sferze aksjologicznej jedynie na ogólnych konstrukcyjnych założeniach dotyczących ochrony godności ludzkiej.

W praktyce brak założeń teoretycznych i aksjologicznych musi też wpływać na większą podatność na wpływy zewnętrzne. W takiej sytuacji brak wewnętrznych podstaw ideowych jasno określających węzłowe założenia systemu, jak i jego podstawy aksjologicznej jest źródłem słabości penitencjarystyki. Stan ten przemawia za potrzebą ożywienia studiów penologicz-

¹² Z. Hołda, K. Pustulski, *Kodeks karny wykonawczy*, Gdańsk 2007, s. 311.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ T. Kalisz, *Cele wykonywania kary pozbawienia wolności*, w: *Nowe kodyfikacje prawa karnego*, red. L. Bogunia, t. VI, Wrocław 2000, s. 224.

¹⁵ T. Szymanowski, Z. Świda, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 150.

¹⁶ M. Porowski, *Ludzkie prawa więźniów*, „Ethos” 1992, nr 17, s. 164.

nych, które mogłyby wypracować jasne podstawy teoretyczne różnych form instytucji kary kryminalnej¹⁷.

Pewną wizję wyjściową w stosunku do kary pozbawienia wolności zdają się dawać przywołane na początku Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r., w których m.in. bezpośrednio z zasady normalizacji wynika zasada ubez-własnowolnienia. Oznacza ona prawo i obowiązek więźnia do decydowania o sobie i ponoszenia konsekwencji dokonywanych wyborów. Wyraża się to w zobowiązaniu, by skazany w największym możliwym stopniu dbał o swoje życiowe (długofalowe) oraz codzienne sprawy. Reguła mówi o potrzebie zachęcenia więźnia do samodzielnego przygotowania planu pobytu w więzieniu. Dotyczy to pracy, edukacji, innych aktywności, przygotowania do zwolnienia. Nie ma tu miejsca na schemat, rutynę czy wydruk gotowego formularza. Nie ma też zgody na to, by dzielić więźniów na tych, którzy wyrażają wolę uczestnictwa w systemie programowanego oddziaływania (Reg. 103,4). Więzienie to ani kolonia dla niedojrzałych dorosłych, ani przechowalnia miejska. W dodatku kosztuje zbyt dużo, by akceptować niszczenie ludzkiego potencjału. Każdy więzień musi więc zaplanować swój pobyt w więzieniu. Funkcjonariusze mogą mu w tym zadaniu pomóc, nie powinni skazanego jednak w tym wyręczać. Reguła ta stanowi *novum* w stosunku do utartych przekonań, które nie sprzyjają organizowaniu życia w więzieniu w sposób wymagający od skazanego zadbania o swoje sprawy — od żywienia, przez utrzymanie czystości pościeli, ubrań, radzenia sobie w urzędach, z rodziną, z planowaniem własnej przyszłości¹⁸.

Jeśli chodzi o perspektywy kary pozbawienia wolności w kontekście regulacji normatywnych, to zagadnienie to należy rozpatrywać w odniesieniu do zakładanych celów.

Jeżeli punktem wyjścia będzie perspektywa wykonywania kary pozbawienia wolności z jej dotychczasowymi standardami, to istniejące normy można uznać za niewymagające większych zmian. Teodor Szymanowski słusznie podnosi, iż wprowadzona w życie nowa kodyfikacja karna z 1997 r., wielokrotnie później nowelizowana wraz z normami podustawowymi miała służyć trzem celom:

- skuteczniejszej ochronie społeczeństwa przed groźną przestępczością,
- praworządному wykonywaniu kary przy zastosowaniu europejskich standardów,
- społecznej readaptacji skazanego.

¹⁷ J. Utrat-Milecki, *op. cit.*, s. 34.

¹⁸ M. Płatek, *op. cit.*, s. 13.

Nowe prawo karne wykonawcze wprowadziło szereg instytucji i unormowań, które mają się przyczynić, obok dotychczas obowiązujących przepisów, do osiągnięcia wymienionych celów¹⁹.

Zdały one w większości egzamin zapewniając w zasadzie praworządne i humanitarne wykonywanie kary pozbawienia wolności, o czym najlepiej świadczy stanowisko Europejskiego Komitetu do spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (CPT), który po wizytacji polskich więzień w 2004 r. również pozytywnie wypowiedział się o w zasadzie prawidłowym wykonywaniu swych obowiązków przez administrację penitencjarną wobec pozbawionych wolności.

Także drugi cel stawiany przed systemem penitencjarnym, tj. ochrona społeczeństwa przed najgroźniejszą przestępczością w zakresie w jakim ponosi za to odpowiedzialność norma prawna, był wypełniony należycie.

Problem natomiast pojawia się przy ocenie trzeciego, najważniejszego celu, tj. efektywności tej kary w zakresie społecznej readaptacji skazanych.

Przy wszystkich zastrzeżeniach co do możliwości prawidłowego ocenienia tego zjawiska w zasadzie wszyscy penitencjaryści zgadzają się, iż jest ona niska. Można generalnie zgodzić się z poglądem, iż pewnie nigdy — przy kontynuacji dotychczasowego modelu wykonania kary pozbawienia wolności — efektywność ta nie będzie wysoka.

Zatem może trzeba zmienić podejście do kary pozbawienia wolności na proponowane przez Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r.? Odczytywane w świetle innych dokumentów międzynarodowych podkreślają one, że ich celem jest ograniczenie stosowania tej kary. Kara pozbawienia wolności ma być środkiem ostatecznym, a nie wymierzonym rutynowo. Szczególne znaczenie mają zalecenia Rady Europy Rec (92)16 — Europejskie Reguły Stosowania Karnych Środków Nieizolacyjnych. Przyjęte 19 października 1992 r., pomyślane były jako sposób na jednoczesne eliminowanie przestępstw i negatywnych efektów uwięzienia.

W dniu 29 listopada 2000 r. przyjęto zalecenia Rady Europy Rec (2000)22 wydane w celu zwiększenia efektywności stosowania zaleceń Rec (92)16. Podkreślają, że ich celem jest ograniczenie stosowania kary pozbawienia wolności i wskazują na wszelkie racjonalne i emocjonalne okoliczności, które mogą przemawiać za odstąpieniem od kary więzienia (pkt 6,8).

¹⁹ T. Szymanowski, *Stosowanie nowych unormowań w systemie penitencjarnym po reformie prawa karnego w Polsce*, w: *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce — w poszukiwaniu skuteczności*, red. H. Machel, Gdańsk 2006, s. 41.

Punkt 1 załącznika do Rec (2000)²² zawiera otwarty katalog środków. Wymieniają one: areszt domowy, nadzór określonej organizacji wskazanej przez sąd, probację jako niezależną karę bez orzekania kary pozbawienia wolności; karę pozbawienia wolności z zawieszeniem i nałożeniem określonych obowiązków; prace społeczne (np. bezpłatne prace na rzecz społeczności); kompensację na rzecz pokrzywdzonego (naprawienie szkody), mediacja między osobą sprawcy i osobą pokrzywdzoną, skierowanie na terapię odwykową dla alkoholików, narkomanów, dla osób z zaburzeniami psychiatrycznymi; intensywny nadzór; ograniczenie prawa do swobodnego poruszania się, monitoring elektroniczny; warunkowe przedterminowe zwolnienie oraz nadzór w okresie próby²⁰.

Natomiast jeśli już kara pozbawienia wolności musiałaby być zastosowana, to jej wykonanie przy zastosowaniu reguł zapisanych w Europejskich Regulach Więziennych z 2006 r. znacznie zwiększałoby szansę na społeczną integrację skazanego.

Wymagałoby to z pewnością dokonania zmian normatywnych w istniejących regulacjach prawnych, ale trzeba to podkreślić z całą mocą, zmiany te szłyby nie w kierunku zwiększenia represji karnej, a wręcz odwrotnie.

Urealniając zasady wykonywania kary, przyczyniłyby się w jeszcze większym stopniu do praworządnego i humanitarnego wykonania kary i środków penalnych.

Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r. niewątpliwie największą perspektywę zmian niosą dla praktyki funkcjonowania wykonania kary pozbawienia wolności.

Stoją temu na przeszkodzie ograniczenia instytucjonalne, organizacyjne, mentalne i materialne. Brak tu miejsca na choćby skrótowe omówienie wszystkich.

Więzienie z jednej strony będzie podlegać przekształceniom wymuszonym przez warunki zewnętrzne, dotyczące takich sfer, jak np. przemiany kulturowe, polityka karna, rynek pracy czy stan budżetu państwa, z drugiej zaś strony będzie obszarem świadomego oddziaływania człowieka, będzie miejscem eksperymentowania i poszukiwania nowych rozwiązań dla ciągle tych samych problemów więziennictwa. Będzie zatem więzienie przedmiotem działań reformatorskich²¹.

²⁰ M. P ł a t e k, *op. cit.*, s. 7.

²¹ Zob. na ten temat: M. P o r o w s k i, A. R z e p l i Ń s k i, *O granicach reformy więziennictwa*, w: *Spory wokół reformy więziennictwa*, red. S. Walczak, Warszawa 1985.

Problemem pozostaje tylko, na czym praktycznie ta działalność reformatorska będzie polegać. Zwykli obywatele straszeni wizją wzrastającej przestępczości mają skłonność domagania się zamykania przestępców w więzieniach i to najlepiej na jak najdłużej.

W tej perspektywie izolacja musi być gdzieś realizowana. Stąd głośny program budowy 10 tys. nowych miejsc w więzieniach.

Polskie więziennictwo może zgodnie ze standardami międzynarodowymi oraz ustawowymi regulacjami, w tym szczególnie kodeksem karnym wykonawczym, wykonywać karę pozbawienia wolności wobec 40 tys. osób. Gdy liczba ta wacha się w przedziale 40–70 tys., Służba Więzienna praktycznie zajmuje się już wyłącznie patologią, której ilość i skala rośnie wraz z przybywaniem kolejnych więźniów. Gdy osadzonych jest ponad 70 tys. to Służba Więzienna, a zatem państwo, bliskie jest utraty kontroli nad zakładami karnymi²².

W chwili obecnej w jednostkach penitencjarnych jest ponad 80 tys. osób.

Czterdziestotysięczna aktualnie kolejka do odbycia kary pozbawienia wolności i dramatyczne przeludnienie więzień to degradacja prawa i nieliczenie się z zasadą humanitarnego wykonywania kary pozbawienia wolności.

Warunki więzienne, które prowadzą do ograniczenia praw człowieka więźniów, zgodnie z regułą 4 Europejskich Reguł Więziennych z 2006 r. nie mogą być usprawiedliwiane brakiem środków (również finansowych). Wymóg ten jest wzmocniony wyrażoną *expressis verbis* regułą, iż krajowe prawo musi przewidywać mechanizmy, które nie dopuszczą do naruszenia wymogów Europejskich Reguł Więziennych z 2006 r. wskutek przeludnienia więzień (Reg. 18.4)²³.

Warunkiem absolutnie niezbędnym, leżącym zresztą u podstaw jakiegokolwiek racjonalnego działania, jest zatem radykalne rozgęszczenie liczby osób pozbawionych wolności, przetrzymywanych w polskich jednostkach penitencjarnych.

Rozgęszczenie osób w jednostkach penitencjarnych może nastąpić poprzez budowę nowych zakładów, ale może także nastąpić poprzez ograniczenie stosowania kary pozbawienia wolności wobec osób, które popełniły drobne choć uciążliwe społecznie przestępstwa.

Jeśli pójdziemy w kierunku budowy nowych więzień szybko okaże się

²² M. M o c z y d ł o w s k i, *Stan i perspektywy polskiej polityki karnej*, „Tygodnik Powszechny” z 21 IV 2002 r., nr 16.

²³ M. P ł a t e k, *op. cit.*, s. 5.

że zapełnią się pensjonariuszami i trzeba będzie tworzyć program budowy następnych 10 tys. miejsc w więzieniach, choć może na czas rządów danego ministra, nierozsądnie wydatkując pieniądze podatników, uda się stworzyć chwilowe wrażenie poprawy sytuacji.

Następną barierę dla zmian w podejściu do wykonywania kary pozbawienia wolności stanowi swoisty konserwatyzm obydwu społeczności jednostek penitencjarnych, tj. zarówno Służby Więziennej, jak i samych więźniów.

Paramilitarnie ukierunkowana Służba Więzienna nastawiona jest bardziej na wypełniania zgodnie z domniemaną wolą zwierzchników różnych ich zarządzeń i poleceń niż prowadzeniem nieefektywnej pracy z uwięzionymi.

Więzienie ma funkcjonować prawidłowo, to jest jego prawdziwy cel. Dyrektora nie rozliczamy z tego, ilu więźniów zresocjalizował, tylko z tego, ilu więźniów uciekło, ilu strażników się upiło albo ilu przemyciło telefon do zakładu. Dyrektor nie rozlicza kierowników działów z tego, ilu więźniów zaczęło pisać płomienne listy do swoich bliskich, tylko z tego, jak wykonują bardziej lub mniej mądre zalecenia i wytyczne centrali²⁴.

Wreszcie więźniowie nie są skłonni do zmian dlatego, że brakuje im zaufania do kadry.

Choć brzmi to dziwnie, to jednak trzeba stwierdzić, że więźniowie są również konserwatywni i nie lubią innowacji. Więźniowie, przez fakt pozbawienia wolności i poczucie społecznego odrzucenia, koncentrują uwagę na sobie, lubią dbać o swoje korzyści, a najbardziej lubią wolność, ale nie innowacje. Jeśli innowacja nie przynosi im korzyści, nie zaakceptują jej tylko dlatego, że ktoś ich będzie przekonywał, iż to pomoże im się zresocjalizować. Ale powiedzmy więźniowi o tym, jak program zwiększa szanse warunkowego zwolnienia — prawie natychmiast go przyjmie²⁵.

Próbą rozwiązania problemu jest więc — zgodnie z zaleceniami Europejskich Reguł Więziennych z 2006 r. — propozycja, by Służba Więzienna była służbą cywilną, oddzieloną od innych służb militarnych, policji i służb śledczych (Reg. 71). Dobór kadry ma na względzie szczególne zadanie, którego wykonanie wymagają Europejskie Reguły Więzienne z 2006 r. Stąd nacisk położony jest na równomierne zatrudnienie na wszelkich etatach więziennych kobiet i mężczyzn (Reg. 85): wykształconych, przygotowanych merytorycznie, bez złudzeń co do możliwych efektów swej pracy, ale profesjonalnie wykonujących swoje zadania.

²⁴ Z. L a s o c i k, *Teoria...*, *op. cit.*, s. 33.

²⁵ *Ibidem*, s. 34.

Poczynione uwagi nie wyczerpują w żadnej mierze problematyki perspektyw dla wykonywania kary pozbawienia wolności w Polsce. Są tylko niewielkim szkicem zarysującym problem.

Współczesny świat zmienia się w tempie jeszcze do niedawna niewyobrażalnym. Zmienia się też polski system penitencjarny, w tym także w zakresie dotyczącym wykonywania kary pozbawienia wolności. Pytanie tylko, czy będą to zmiany strukturalne, czy noszące częstokroć kosmetyczny charakter.

Te ostatnie zmiany stają się często bardziej niebezpieczne niż korzystne, bo petryfikują stare wzorce działania i stoją na przeszkodzie głębokiej transformacji. Wymagania stawiane organizacji przyszłości są daleko idące²⁶.

Przed Europejskimi Regułami Więziennymi z 2006 r. stoi niełatwe zadanie.

²⁶ Z. Lasocik, *Organizacja i zasady działania więziennictwa*, w: *System penitencjarny...*, *op. cit.*, s. 219.